



GŁOS ZNAJĄCY PRZEGÓŁY

Nr 8 (109) sierpień 2005

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

25-lecie powstania NSZZ Solidarności

Kiedy 14 sierpnia 1980 roku wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej, nikt nie przypuszczał, że cała Polska, a wraz z nią już niedługo, cała zniewolona przez dyktaturę komunistyczną Europa, wkroczy na drogę wolności. Władza w krajach «obozu socjalistycznego» była ciągle bardzo silna, a Związek Radziecki był jedną z największych potęg na świecie. I właśnie naprzeciw tego niepokonanego dotąd Goliata stanął w Gdańsku robotniczy Dawid. Gdańscy robotnicy powiedzieli: «Dość!». Bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku w Gdańsku było żądanie przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, zwolnionych za działalność w niezależnych od władzy wolnych związkach zawodowych. 15 sierpnia strajk rozszerzył się na inne zakłady Trójmiasta. W nocy z 16 na 17 sierpnia powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, któremu przewodniczył Lech Wałęsa. MKS przedstawił listę 21 postulatów. Najważniejszym z nich był postulat pierwszy: «Akceptacja niezależnych od partii komunistycznej i pracodawców wolnych związków zawodowych». O ten postulat toczyły się zażarte dyskusje z przedstawicielami rządu. Kolejne postulaty strajkujących załóg żądały gwarancji wolności słowa, druku i publikacji, żądały uwolnienia więźniów politycznych, gwarancji prawa do strajków i udostępnienia środków masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań. Postulaty wychodziły daleko poza zwykłe żądania pracownicze, domagały się wolności, sprawiedliwości i równości dla wszystkich obywateli. Był to więc pierwszy tak szeroki ruch w kraju pod władzą komunistów, który występował w obronie podstawowych praw człowieka. Protest robotników w Gdańsku bardzo szybko uzyskał poparcie wybitnych polskich intelektualistów oraz przedstawicieli opozycji demokratycznej. Strajk w Gdańsku stał się w bardzo krótkim czasie wielkim wydarzeniem dla wszystkich Polaków. Pod bramą stoczni codziennie gromadziły się olbrzymie

tlumy ludzi, którzy swoją obecnością dodawali siły i otuchy strajkującym. To wtedy, przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej, narodziła się prawdziwa solidarność ludzi walczących o wolność. Równocześnie z całego świata płynęła pomoc i wyrazy poparcia. Rozmowy z przedstawicielami rządu były trudne i żmudne. Komuniści nie mogli długo pogodzić się z tym, że muszą oddać część władzy, że muszą liczyć się z wolą społeczeństwa, że zdecydowana postawa robotników w Gdańsku zmusza ich do ustępstw. 21 sierpnia władze wysłały do Gdańska i Szczecina komisje rządowe z wicepremierami Jagielskim i Barcikowskim. 31 sierpnia podpisano porozumienie między komisją Jagielskiego i Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym. Na bramie nr 2 pojawił się Lech Wałęsa i oznajmił: «Mamy Niezależne Samorządne Związki Zawodowe». Zwycięstwo wolności, prawdy i sprawiedliwości w państwie, które rządziło z pomocą zniewolenia, posługiwało się kłamstwem i obłudą, stało się faktem. Było to największe zwycięstwo w dziejach powojennej Polski. Ale było to również zwycięstwo tych wszystkich, którzy w krajach «obozu socjalistycznego» cierpieli brak wolności. W listopadzie 1980 roku Niezależny Samorządny Związek Zawodowy «Solidarność» został ostatecznie zarejestrowany w sądzie. Pierwsza, niezależna od władz państwowych organizacja pracownicza w krajach bloku radzieckiego rozpoczęła działalność. Pierwszy wyłom

w komunistycznym monolicie został zrobiony. Polskiej drogi do wolności nie była w stanie zatrzymać nawet noc stanu wojennego, który władze wprowadziły 13 grudnia 1981 roku. 4 czerwca 1989 roku, gdy przedstawiciele «Solidarności» odnieśli historyczne zwycięstwo w pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych, historia Polski, Europy i świata potoczyła się wartko w kierunku wolności i demokracji.

W polskim Sejmie uroczystą sesją parlamentu uczczono 29 sierpnia 2005 r. 25-lecie «Solidarności» z udziałem posłów i senatorów. Wolność jest bezcenna - podkreślił były prezydent Lech Wałęsa w Sejmie. «Wierzę, że zwycięstwo solidarnościowe wejdzie na stałe do naszego dziedzictwa narodowego i zapisze się w zbiorowej pamięci» – zaznaczył. «Efekt tamtych dni jest tak wielki, że nie mieści się w wielu nawet światłych umysłach». Nie ma wolności bez «Solidarności», ale nie ma solidarności bez zaufania i wzajemnego szacunku - podkreślił prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas konferencji «Od Solidarności do wolności». Kwaśniewski złożył «słowa podziwu i szacunku wielkiemu przywódcy polskiego Sierpnia Lechowi Wałęsie». Podkreślił, że «być może nie ma ważniejszego słowa w dzisiejszym świecie niż solidarność». «Kto jest solidarny z innymi, ten nie jest sam, kto jest solidarny z innymi, ten może zmienić świat» – dodał. «Wszyscy żyjemy w wolnej Polsce, a wolnej Polski bez

pana, panie prezydencie Wałęsa, i bez was, bez bardzo wielu tu obecnych by nie było». Na uroczystych obchodach 25 rocznicy powstania Solidarności w Gdańsku 31.08.2005 r. głównymi gośćmi byli prezydenci i premierzy Gruzji, Ukrainy, Estonii, Łotwy i Litwy.

na podstawie serwisu
www.gdansk.pl i PAP





PAMIĘĆ

KWIATY NA POMNIK W GIŻYCKU

W tym polskim mieście w krainie mazurskich jezior znajduje się duży cmentarz pamiątkowy, na którym pochowano 1715 żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej zmarłych podczas II wojny światowej w okolicach Giżycka, Węgorzewa, Kętrzyna i innych



pobliskich miejscowości.

W przeddzień 22 czerwca – tak bolesnej dla wszystkich Rosjan daty – przyjeżdżała tu delegacja uczniów szkół Centralnego rejonu Kaliningradu, z którymi powiat giżycki utrzymuje przyjacielskie kontakty.

Kaliningradczycy złożyli kwiaty na pomniku i zapalili znicze.

- Po tym jak trzy lata temu odwiedziłam to miejsce po raz pierwszy, marzyłam przyjechać tu jeszcze raz razem z uczniami, - mówi kierownik Działu Kształcenia Centralnego rejonu Tatiana Bartmińska, będąca na czele delegacji. - Ucieszyło mnie to, że



cmentarz jest taki zadbane. A dla naszych dzieci to nie jest tylko impreza do odfajkowania, lecz prawdziwa lekcja patriotyzmu. Wystarczyło tylko spojrzeć w oczy dzieci podczas minuty ciszy.

A w lipcu do pomnika przyjeżdżały jeszcze dwie delegacje uczniów szkół z Kaliningradu, by uczcić pamięć zmarłych żołnierzy.

Dmitrij Osipow

Foto autora

Z historii Polski...

W „Kalendarzu kombatanta 1998” znalazłem „Dziesięcioro przykazań żołnierza polskiego” autora ppłk Antoniego Jana Bogusławskiego, pierwodruk: „Z Bogiem za wiarę i Ojczyznę”, Glasgow 1940.

Sądzę, że naszych Czytelników zaciekawi taka stronica z historii Polski.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Tyś jest żołnierz polski, którego Bóg uratował z toni, aby nadal walczył za Ojczyznę.

1. Nie będziesz miał innych celów na ziemi, dopóki kraj wolności nie odzyska.

2. Wiedz, iż, walcząc za Polskę, walczysz za wolność całej ludzkości.

3. Pamiętaj, że walka o wolność jest walką o wiarę i Boga.

4. Czcij Wodza twego i słuchaj jego rozkazów, abyś zwycięski do Ojczyzny powrócił.

5. Walcz niezłomnie i pomnij, że nie tyś napastnikiem.

6. Strzeż godności twych obyczajów, abyś nie splamił polskiego munduru.

7. Nie pokalaj się rabunkiem.

8. Bądź wierny przysiędze prawdzie twego żołnierskiego sumienia.

9. Bądź dobrym towarzyszem broni dla sprzymierzeńców, którzy wraz z tobą za jedną sprawę walczą.

10. Pomnij, że walkę prowadzić trzeba do zwycięskiego końca.

Niech Bóg ci doda sił w walce i błogosławi broń twoją, która jest bronią sprawiedliwego.

Opracował

Kleofas Ławrynowicz

Kalendarium ważniejszych wydarzeń i rocznic

- 1.VIII - Wybuch Powstania Warszawskiego (1944)
- 2.VIII - Nowela sierpniowa do konstytucji z 1921 r.
- 3.VIII - Podpisanie układu Sikorski - Majski (1941)
- 4.VIII - Zginął Krzysztof Kamil Baczyński (1944)
- 5.VIII - I Rozbiór Polski (1772)
- 12.VIII - Międzynarodowy Dzień Młodzieży
- 15.VIII - Bitwa Warszawska, Dzień Wojska Polskiego (1920)
- 15.VIII - Uroczystość Wniebowzięcia NMP
- 16.VIII - Abdykacja króla Jana II Kazimierza (1668)
- 16.VIII - Wybuch I powstania śląskiego (1919)
- 19.VIII - Wybuch II powstania śląskiego (1920)
- 21.VIII - Inwazja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji (1968)
- 23.VIII - Podpisanie paktu Ribbentrop - Mołotow (1939)
- 24.VIII - Powołanie Tadeusza Mazowieckiego na premiera rządu (1989)
- 26.VIII - Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej
- 31.VIII - Podpisanie porozumień sierpniowych (1980)



Mamy pomnik Kopernika

W dni obchodów jubileuszu miasta przy wejściu do



gmachu administracyjnego Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego imienia Immanuela Kanta (ul. A. Newskiego 14) został odsłonięty pomnik Mikołaja Kopernika. Rzeźba Ksawerego Dunikowskiego została przekazana w darze Uniwersytetowi Kalinińskiemu przez polskie uczelnie - Wyższą Szkołę Humanistyczną imienia Aleksandra Gieysztor i Uniwersytet Jagielloński.

Wasilij Wasiliew
Zdjęcie autora

Cud nad Wisłą 1920 r.

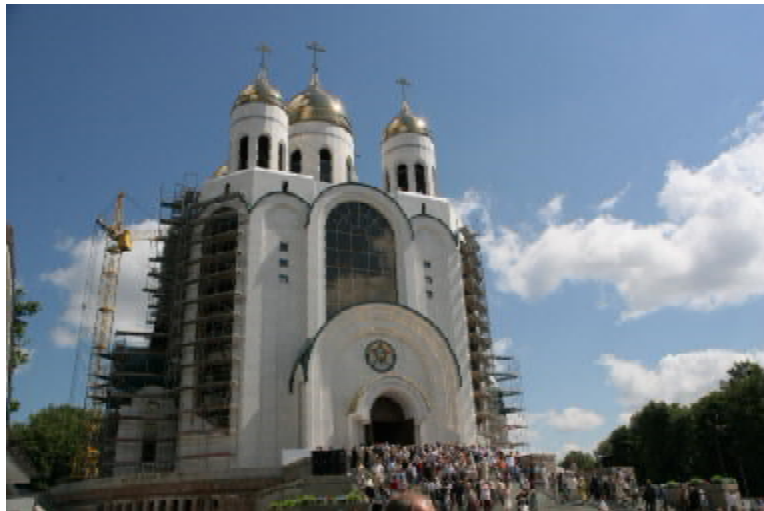
Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski marzył o wskrzeszeniu dawnej Rzeczypospolitej, o federacji narodów polskiego, litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Na przełomie 1919/1920 roku Moskwa i Warszawa rozmawiały o pokoju. Obie strony jednak wzajemnie nie dowierzały sobie. Obie miały rację. Józef Piłsudski chciał pokoju, ale po rozbiciu głównych sił Armii Czerwonej, skoncentrowanych nad granicą z Polską. Moskwa chciała pokoju, ale po ustanowieniu nad Wisłą Polskiej Republiki Radzieckiej. Rozpoczynając w kwietniu 1920 roku ofensywę na Kijów polscy wojskowi popełnili błąd. Wywiad błędnie informował, że najsilniejsze zgrupowania wojsk bolszewickich znajdują się na Ukrainie, nie docenił natomiast ogromnej koncentracji Armii Czerwonej na północy, na kierunku wileńsko-białostockim. Uderzenie na Kijów było ciosem w próżnię. Bolszewicy miasta nie bronili, wycofali się na wschód. Polscy stratedzy zawiedli się też w swych rachubach na niepodległościowy zryw Ukraińców. Nie zamierzali oni zaciągać się do armii Petlury. Błędem było zlekceważenie przez polskie dowództwo pośpiesznie ściągniętej na front ukraińskiej armii konnej Siemiona Budionnego. Na południu zaczął się odwrót. Kreml do rozprawy z Polską przygotował się starannie. Podniesiono liczebność Armii Czerwonej do ponad miliona żołnierzy, zwiększono dyscyplinę. Bolszewicy rozniecili w Rosji nastroje nacjonalistyczne i ściągnęli do swej armii byłych carskich oficerów. Dowództwo frontu północnego objął najlepszy sowiecki dowódca - Michał Tuchaczewski. Sowieckie uderzenie opracowane przez Tuchaczewskiego zmiażdżyło lewe skrzydło polskiego frontu. Mimo prób kontrataków Polacy oddawali kolejne linie obrony, aż wreszcie armie Tuchaczewskiego stanęły przed Warszawą. Tuchaczewski przede wszystkim chciał rozbić polskie siły główne. Do bezpośredniego ataku na stolicę skierował tylko jedną armię, ale i ona miała wyraźną przewagę nad siłami polskimi broniącymi przedmościa warszawskiego. 13 sierpnia 1920 roku bolszewicy uderzyli na Radzymin. Tak rozpoczęła się bitwa warszawska. Radzymin przechodził z rąk do rąk. Rosjanie i Polacy rzucali do walki ostatnie rezerwy. Tam bito się najzacieklej, ale walki toczono także szerokim łukiem na przedpolach Warszawy. Bolszewikom sił dodawała wieść, że z wieży zdobytego właśnie kościoła w Radzyminie widać dachy Warszawy. Polacy wiedzieli, że cofać się nie ma gdzie, ale duch walki pojawił

się po wejściu do akcji oddziałów ochotników. Do obrony Warszawy zgłosiło się ich ponad 80 tys. Symbolem walk pod Warszawą stała się śmierć księdza Skorupki. Tuchaczewski, przekonany, że armia polska jest już zupełnie zdemoralizowana, rozproszył swe siły i parł na zachód bez opamiętania, nie dbając o zaopatrzenie i pozostawione za Niemnem odwody. Nad Wisłą żołnierz polski bił się bohatersko, generałowie dowodzili z połosem i skutecznie. 15 sierpnia Marszałek Józef Piłsudski skoncentrował uderzeniową armię na lewym skrzydle bolszewików, pod osłoną silnie bronionego miasta, i zaskakującym atakiem zmiażdżył lewe skrzydło wroga, odcinając mu przy tym drogę odwrotu. Uderzenie znad Wieprza pochód za Wisłę Tuchaczewskiego zamieniło w kompletną klęskę. Samo uderzenie znad Wieprza nie było cudem, ale było majstersztykiem dowodzenia. Z zamętu klęski i odwrotu Piłsudski wyciągnął najlepsze oddziały, zaopatrzył je i skoncentrował na odległym skrzydle tak zręcznie, że mimo generalnej przewagi wojsk radzieckich, na kierunku kontruderzenia znad Wieprza Polacy byli pięciokrotnie silniejsi. Młody matematyk Stefan Mazurkiewicz, późniejszy rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i prezes Polskiego Towarzystwa Matematycznego, złamał sowiecki szyfr radiowy. W czasie bitwy warszawskiej polski wywiad znał zamiary sowieckich dowódców i położenie większych jednostek Armii Czerwonej. Zagraniczni obserwatorzy bitwy warszawskiej mieli wrażenie, że polski żołnierz uratował przed zalewem bolszewików zachodnią Europę. Tak samo myślano w Polsce. Nad granicą Prus Wschodnich 1 sierpnia 1920 roku z inicjatywy sowieckiej spotkali się komisarze: niemieckiej policji i Armii Czerwonej. Sowiecki komisarz Iwanicki oświadczył, że w Warszawie wkrótce utworzony zostanie rząd sowiecki, że Moskwa po zwycięstwie nad Polską obali Traktat Wersalski i przywróci między Niemcami i Rosją granice z 1914 roku. Budowano sojusz sowiecko-weimarski, który przypieczętować miał czwarty rozbiór Polski. W razie polskiej przegranej, bez szans były republiki nadbałtyckie i państwa bałkańskie. Pod Warszawą uratowaliśmy naszą i ich niepodległość. Sowiecką Polskę raczej czekał los radzieckiej Ukrainy. Tam nowy porządek budowano na grobach milionów ofiar. Trzy ćwierci wieku temu pod Warszawą uratowano Polskę, pół Europy, może i świat.

PRAWOSŁAWIE

POŚWIĘCENIE KATEDRY

W ramach uroczystości jubileuszowych, poświęconych 750-leciu założenia naszego miasta, wśród wielu wydarzeń



trzydniowego świętowania, jedno niewątpliwie jest bardzo szczególne. 3 lipca, w dniu pamięci Wszystkich Świętych w Rosji jaśniejących, odbyło się Małe Świecenie budującej się Katedry Chrystusa Zbawiciela i liturgia święta w poświęconych ścianach. Liturgie prowadził metropolita Smoleński i Kaliningradzki Cyryl, który jest również proboszczem świątyni.



W ten sposób symbolicznie zostały obchodzone jeszcze dwie ważne daty – dziesięciolecie powstania parafii Katedry Chrystusa Zbawiciela i dwudziestolecie prawosławia na kaliningradzkiej ziemi.

Trochę historii. Propozycja zbudowania świątyni w samym sercu miasta, z którą Rosyjska Cerkiew Prawosławna

wystąpiła ponad dziesięć lat temu, - to ucieleśnienie idei centrum duchowego Bałtyku. 15 maja 1996 r. projekt

Katedry uzyskał aprobatę Najświętszego Patriarchy Moskiewskiego i Rosyjskiego Aleksja II. I już 23 maja metropolita Smoleński i Kaliningradzki Cyryl razem z prezydentem Rosji włożyli w fundament Katedry kapsułę ze święconą ziemią spod Świątyni Chrystusa Zbawiciela w Moskwie.

Architekturę Katedry wzorowano na stylu Włodzimiersko-Suzdalskiego cerkiewnego budownictwa. Sam budynek przedstawia ośmiokąt z wystającymi łukowymi portalami. Nad nim – pięć kopuł, a szóstą, ołtarzową, jest położona od strony wschodniej jako symbol biblijnego

sześciodnia. Wysokość Katedry – 69 metrów, a razem z krzyżem – 73 metry. Na dzwonnicy jest 13 dzwonów, z których największy waży 14 tys. kg.

Górna świątynia mieści ok. 3 tys. ludzi (na mszy było ok. 1,500 ludzi) i jest poświęcona Świętu Bożego Narodzenia. Dolna świątynia nieuczynionego ręką ludzką obrazu Chrystusa Zbawiciela znajduje się na niskim parterze i jest przeznaczona dla 400 osób. Cały zespół architektoniczny będzie mieścił bibliotekę, muzeum, sale do zajęć z dziećmi, salę konferencyjną i refektarz.

Na dzień dzisiejszy prace wykonane są w 70 procentach. Według kanonów cerkiewnych to wystarczy do Małego poświęcenia. Ponad 3 godziny trwała uroczysta Msza święta – liturgia. Władca Cyryl poświęcił świątynię razem z 12 archierejami, którzy zostali specjalnie zaproszeni na uroczystości do Kaliningradu z diecezji Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w Rosji i zza granicy. Wśród nich był poprzedni biskup Bałtycki Panteleimon (obecnie arcybiskup Majkopski i Adygejski) i obecny – Serafin.

Po sakramencie komunii świętej - po raz pierwszy w ścianach Katedry – władca Cyryl wystąpił przed zebranymi z kazaniem, które, jak wszystko co się działo wewnątrz podczas liturgii, było emitowane na dużym ekranie na placu Zwycięstwa.

> str. 5





(ze str. 4)

PRAWOSŁAWIE**POŚWIĘCENIE KATEDRY**

- Z punktu widzenia gospodarki Rosja być może nie jest dziś tak silna. Jednak my świadczymy o zachowaniu

ofiary, tworzyli i ozdabiali tę świątynię Pańską. Cieszymy się nie tylko z powodu wzniesionych ścian, ale też z tego co przez

20 lat wydarzyło się na ziemi kalinińgradzkiej – z ponad 60 parafii, ze zbudowanych cerkwi, dwóch klasztorów, z odbudowanych świątyń. Cieszymy się i wierzymy, że od stanu naszego ducha i wiary zależy przyszłość tej ziemi, jak od stanu Cerkwi naszej zależy przyszłość Rosji (...) Pozdrawiam was serdecznie, drodzy kalinińgradzcy!

W dniach jubileuszowych miało miejsce jeszcze jedno pamiętne wydarzenie w życiu naszej diecezji. Mianowicie władca Cyryl z merem Jurijem Sawienko i gubernatorem Władimirem Jegorowem założyli pierwszy kamień w fundament przyszłej cerkiewno-parafialnej szkoły przy Katedrze.

Dmitrij Osipow

Foto autora



naszego ducha, wiary i jesteśmy głęboko przekonani o tym, że właśnie to jest największym naszym skarbem, który czyni Rosję silnym i wielkim mocarstwem, - podkreślił metropolita Cyryl.- Niech pod tymi świętymi sklepieniami jasnym ogniem płonie nasza wiara, niech tutaj wznosi się modlitwa o nasz kraj, niech stąd zabrzmiały wołania o pokój, przyjaźń i współpracę narodów Europy i Rosji. W takim dniu chciałbym szczególnie podziękować tym, którzy pracowali przy budowie, tych, którzy składali





POLSKA DLA LEKARZY

Postać księcia Albrechta a dzieje Prus

Od 10 lipca do 30 lipca br. lekarze polonii kaliningradzkiej przebywali w Akademii Medycznej w Lublinie na praktyce w specjalnościach epidemiologii, endokrynologii, alergologii i ginekologii. Praktykę zorganizowało stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oddział w Lublinie. Głównym inspiratorem tego wyjazdu była profesor medycyny Helena Culanowska – wspaniała człowiek, anioł-stróż kultury polskiej, bardzo miła i szlachetna pani, wszyscy jesteśmy jej bardzo wdzięczni za jej życzliwość i czułość.

Już 10 lat istnieje w Europie Wspólnota Lekarzy, która łączy wszystkie specjalności medyczne, sprzyja podniesieniu kwalifikacji, udziela pomocy lekarskiej ludziom.

Na tej praktyce uzyskaliśmy wiele korzyści: po pierwsze, wiedzę, którą otrzymaliśmy, udzielano nam bezpłatnie, mile i z szacunkiem; po drugie, zdobyliśmy wiadomości z historii Polski, kultury i spuścizny kulturalnej; po trzecie, poznaliśmy interesujących ludzi, którzy budzili natchnienie u swych pacjentów do życia, działania.

Szczególne wrażenie sprawiła podróż do Misericordii – ośrodka dla osób niepełnosprawnych – pod patronatem księdza Prałata Tadeusza Pajureka. Jest cudem, że oni tak wiele okazują troski i czułości.

Moja praktyka odbywała się przy katedrze ginekologii, kierownikiem której jest profesor Jan Oleszczuk. Jest to człowiek bardzo inteligentny, ma złote ręce i szlachetne serce. Jestem za wszystko jemu bardzo wdzięczna.

Kiedy wróciliśmy do Kaliningradu, długo i często wspominamy nasze spotkania poznawcze. Będziemy starać się wcielić w naszemu życiu wszystko to, co widzieliśmy, zgłębić nauczanie języka polskiego oraz tradycje polskie, aby korzenie nasze stały się mocne i dzieci nasze były dumne ze swego rodowodu.

N. Riebczyńska
Foto autora



W latach 1519-1521 pomiędzy Polską a Prusami trwała wojna. W 1521 roku w Toruniu został zawarty traktat pokojowy. Wielki mistrz Zakonu krzyżackiego zamierzał wykorzystać czas rozejmu dla pozyskania pomocy i sprzymierzeńców do dalszej walki z Polską.

Ale po głębokich rozważaniach, rozumiejąc, że świat rycerskiego średniowiecza odchodzi do przeszłości wybrał inne rozwiązanie. Przede wszystkim sekularyzował Zakon, zaś cały kraj przekształcił w księstwo świeckie. Wtedy mistrz Zakonu złożył hołd lenny królowi polskiemu Zygmuntovi. (O tym wydarzeniu w 480 rocznicę Hołdu pruskiego został zamieszczony okolicznościowy artykuł).

Zgodnie z artykułem dziewiątym zawartego w Krakowie traktatu książę Albrecht powinien był Koronie Polskiej i jego Wysokości królowi polskiemu złożyć hołd i w przyszłości być wiernym lennikiem Polskiej Korony. Najbliższym spadkobiercą Albrechta został jego brat Jerzy.

Umową była ustalona zasada, że w przypadku śmierci księcia Albrechta i jego braci – spadkobierców wedle linii męskiej - ziemie Prus całkowicie będą przekazane pod władzę polskiej Korony.

Według owej umowy: „Jego Królewska Mość przekazuje w lenno dziedziczne księciu Albrechtowi trzy miasta położone wokół zamku Königsberg oraz pozostałe ziemie byłego państwa Zakonnego.

10 maja 1528 roku książę Albrecht wydaje edykt o przekazaniu katedry w Knipawie miastu, utrzymując w całym swoim państwie wolność różnych wyznań.

Za czasów jego władzy mocniej zaczęły się rozwijać nauka i kultura. Książę osobiście zbierał książki, szczególnie z dziedziny teologii. Osobliwie cenione przez siebie folianty kazał oprawić w okładki ozdobione w srebrne płytki. Większa część zbiorów książkowych władcy Prus stała się podstawą pierwszej biblioteki publicznej w Królewcu, której uroczyste otwarcie odbyło się w roku 1540. Książę Albrecht zapoczątkował drukarstwo i drukowanie książek w Prusach. Za czasów jego panowania zorganizowano kapelę instrumentalną i chór.

Książę osobiście brał udział w sporządzeniu

odpowiednich śpiewników pieśni duchownych i nawet napisał chorał „Wszystko będzie tak, jak tego chce Pan”.



Książę Albrecht. Portret Łukasza Cranacha Starszego (1528).

Albrecht na koszt własny w 1529 roku zapraszał do Królewca uczniów słynnego Dürera. W roku 1541 kilka tygodni spędził w Królewcu zaproszony przez księcia jako medyk polski naukowiec Mikołaj Kopernik. Książę nie zważając na wydatki zapraszał do swego kraju najbardziej wykształconych mężów owych czasów.

Szczytem jego działalności w dziedzinie edukacji jest założenie uniwersytetu (1544 rok). W lipcu 1544 roku do ościennych krajów była rozesłana odpowiednia proklamacja, w której Książę zaznaczał: „Także wielu wielkim narodom, które z Prusami od wschodu, czy od zachodu graniczą, mamy nadzieję przyniesie pożytek ta akademia...” Na część tego wydarzenia została wybita moneta pamiątkowa.

Później, w 1560 roku na prośbę Albrechta król Zygmunt August obdarzył uniwersytet w Królewcu tymi samymi przywilejami, które posiadał Uniwersytet Jagielloński.

Rzeźbiarz Korneliusz Floris z Antwerpii stworzył wspaniały grobowiec z pomnikiem Albrechta, ustawiony na chórach katedry królewieckiej. Niestety do naszych czasów grobowiec się nie zachował ucierpiał razem z katedrą podczas bombardowania w 1944 roku.

Władimir Juszkiewicz
Przekład z rosyjskiego W. Wasiliew



JÓZEF SENKOWSKI

(1800-1858)



W dzisiejszym odcinku naszej stałej rubryki przypominamy postać wybitnego rosyjskiego dziennikarza i wydawcy polskiego pochodzenia Józefa Senkowskiego.



Jego przodkowie pochodzili z rodziny polskiej szlacheckiej. Dziadek Senkowskiego w swoim czasie stał się przodkiem starożytności i utrzymywał przyjacielskie stosunki z królem Stanisławem Poniatowskim. Józef Julian Senkowski urodził się 19 marca 1800 roku (w dzień św. Józefa) w podwileńskim rodowym majątku matki. Najpierw otrzymywał naukę w domu, a jego nadzwyczajna pamięć i błyskotliwy rozum, które ujawniły się już w latach dzieciństwa, ułatwiły domowe wychowanie. Senkowski bardzo wczesnie zapoznał się z językami klasycznymi i w wieku 14 lat zaczął naukę w Mińskim Collegium. Za namową swojego nauczyciela domowego prof. Gródka przenosi się na studia do Uniwersytetu Wileńskiego. Tutaj właśnie Józef Senkowski, dzięki wykładom Joachima Lelewela, zainteresował się orientalistyką. Nie zwlekając zaczyna samodzielnie poznawać języki Wschodu – arabski, koptyjski, turecki, farski i inne. W jego osobowości wczesnie ujawnił się pociąg do różnorodnej wiedzy, niemal encyklopedycznej i humor. Senkowski szczególnie pasjonował się Wschodem, co wcale nie przeszkadzało mu zajmować się medycyną, naukami przyrodniczymi, literaturą i historią. Jako humorysta był najbardziej czynnym członkiem „Towarzystwa Szubrawców”, w którym przewodniczył profesor uniwersytetu wileńskiego filolog Śniadecki. Towarzystwo wydawało w końcu 1816 roku pismo humorystyczne, które cieszyło się wzięciem publiczności.

Senkowski był w tym czasopiśmie stałym i najbardziej błyskotliwym współpracownikiem. W tym samym czasie, jak gdyby świadcząc o tym że dobry żart nie przeszkadza poważnej sprawie Józef Senkowski przetłumaczył z arabskiego na polski baśnię Lukiana i wydał je w 1818 roku z własnym wstępem, uwagami i dedykacją „Towarzystwu Szubrawców”. To były jego pierwsze kroki w dziedzinie literatury. Wtedy mijał dziewiętnasty rok jego życia i po kilku miesiącach Senkowski ukończył studia na uniwersytecie.

Wkrótce udało mu się odbyć od dawna wymarzoną podróż do krajów arabskich. Owa wędrówka trwała 2 lata. Józef Senkowski powrócił z tej podróży z bogatym zasobem wiedzy z lingwistyki wschodniej oraz wieloma interesującymi obserwacjami z życia narodów tubylczych. Jeszcze podczas owej wyprawy Senkowski dostaje posadę przy rosyjskiej misji w Konstantynopolu. Po powrocie hrabia Rumiancew mianował go tłumaczem przy kolegium spraw zagranicznych. W 1822 roku Józef Senkowski, po atestacji, zostaje profesorem uniwersytetu Petersburskiego na ulubionej katedrze języka arabskiego. Następne dziesięciolecie poświęcił pracy naukowej. Jego przekłady, lingwistyczne i gramatyczne badania były wysoko cenione przez współczesnych. Oprócz języków wschodnich posiadał głęboką wiedzę z francuskiego, angielskiego i włoskiego. Senkowski również miał obszerną wiedzę z nauk przyrodniczych, współczesnej ekonomiki, był znakomitym znawcą sztuki.

W 1833 roku ukazuje się w druku powieść Józefa Senkowskiego „Fantastyczne wędrówki barona Brambeusa”. Ten zajmujący utwór literacki był oparty na wspomnieniach z podróży autora do krain wschodnich. W tymże roku ukazało się ogłoszenie o wydaniu nowego czasopisma pod nazwą „Biblioteka do czytania”, którego redaktorem został Józef Senkowski. Merytorycznie czasopismo składało się z siedmiu części: rosyjska literatura, literatura

obca, dział naukowy, dział twórczości artystycznej, krytyka, kronika literacka, działy przemysłowy i rolniczy. Pierwszy zeszyt czasopisma ukazał się na początku 1834 roku w objętości 40 arkuszy drukarskich, na bardzo dobrym papierze, w którym zaprezentowani byli ówczesni znakomitości literatury rosyjskiej. Osobiście Senkowski zamieścił interesujący artykuł o skandynawskich sagach. Od tej pory zaczęła się zadziwiająca wedle objętości i różnorodności działalność dziennikarska Józefa Senkowskiego. Nie oszczędzając swego zdrowia i sił w zasadzie Senkowski był w jednej osobie i redaktorem i jedynym współpracownikiem czasopisma. Odczuwał, że właśnie dziennikarstwo jest jego powołaniem. Potrzeba dziesiątków stron, ażeby tylko wymienić tytuły artykułów napisanych przez Józefa Senkowskiego do prowadzonego przez niego, jako redaktora i wydawcy, czasopisma. Ani jeden artykuł, ani najmniejsza notatka nie mogły ominąć jego rąk. Odpoczywając nie więcej niż parę dni w ciągu miesiąca cały swój czas oddawał czasopismu, dobierając teksty do przekładów. W tym celu zapoznawał się z ponad dwudziestoma czasopismami obcojęzycznymi. Dopełniał już zrobione przekłady, prowadził korektę. Przy tym równocześnie znajdował czas na pisanie artykułów własnych do wszystkich wyżej wymienionych działów czasopisma. To praca wyjątkowo go pochłaniała. I dzieło jego życia towarzyszył sukces u czytelników. Ponad siedem lat „Biblioteka do czytania” jako regularne wydanie (od 1833-1840) była najbardziej czytany czasopismem ówczesnej Rosji. Szczególnie popularne było na rosyjskiej prowincji. Rozpowszechniane wśród prenumeratorów, w ciągu siedmiu lat ogólnie ukazało się 100 zeszytów czasopisma. Senkowski był w Rosji założycielem czasopisma kierunku encyklopedycznego, zawierającego znakomite przekłady literatury obcojęzycznej. Zaslugą Senkowskiego jest podjęcie dzieła popularyzacji wiedzy naukowej w ogólnie dostępnym sposobie na łamach ogólnorosyjskiego wydawnictwa.

Opracował Wasilij Wasiliew



Jubilaci 2005

Kleofas Ławrynowicz i Teresa Griaznowa są rodzeństwem, bliźniakami. Oboje urodzili się 22 lipca 1935 r. w miasteczku Hoduciszki powiatu święciańskiego na Wileńszczyźnie. W 1949 r. przyjechali z rodziną do Znamieńska w Obwodzie Kaliningradzkim. W 1954 r. skończyli w Znamieńsku szkołę średnią. W lipcu 2005 r. szanowni jubilaci obchodzili uroczyste swoje 70-te urodziny. GRATULUJEMY!

Kleofas Ławrynowicz:

Po 1954 r. uczył się w Szkole Wojsk Inżynieryjnych w Kaliningradzie, później skończył Akademię Wojsk Inżynieryjnych w Moskwie. W wojsku służył 30 lat. Po zakończeniu służby przez 20 lat pracował jako wykładowca geometrii kresłnej w Wyższej Szkole Wojsk Inżynieryjnych w Kaliningradzie i Instytucie Wojsk Pogranicza. Obecnie na emeryturze. Ma dwie córki i czworo wnuków.

Przez 3 kadencje był Prezesem Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie (1995-2001r.) Został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi



za pracę we wspólnocie polskiej przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

książkę Adama Mickiewicza.

Teresa

Griaznowa:

Po ukończeniu szkoły średniej dostała się do Politechnikum Kaliningradzkiego i otrzymała zawód technika-elektryka, po czym pracowała jako inżynier działu produkcji w przedsiębiorstwie Siewiero-Zapadnyj Elektromontaż. Od 1990 r. jest na emeryturze. Ma córkę, syna i dwoje wnuków.

Od momentu założenia chóru „Stokrotki” jest aktywną jego członkinią. Za udział w konkursie recytatorskim „Jestem Polakiem” otrzymała dyplom I stopnia i

Red.

ZDROWIE

PRZY KOMPUTERZE

Jeśli pracujesz długo przy komputerze, na pewno cierpisz na przemęczenie oczu. Oto kilka rad, jak go uniknąć:

- Oświetlenie twojego otoczenia powinno być na jednakowym poziomie. Ideal: jasność ekranu monitora powinna być taka jak jasność światła w pokoju.
- Zakładaj na okulary specjalny daszek ochronny. Ma on zasłonić padające z góry zbyt silne światło, które zakłóca twoje widzenie obwodowe. Dobre są również szkła antyrefleksowe..

- Ustaw monitor tak, żeby jego górna krawędź znalazła się niżej niż górna linia głowy. Chodzi o to, aby twoje oczy patrzyły na obraz pod kątem ok. 5°.
- Tło ekranowe powinno być jak najjaśniejsze, a litery jak najciemniejsze.
- Wyłącz zbędne oświetlenie w pokoju; jeśli to możliwe, wyłącz np. co drugą podsufitową świetlówkę.
- Jeśli nosisz okulary dwuogniskowe lub trójogniskowe, powinieneś

zamówić u optyka jedną parę specjalnie do pracy z komputerem. Chodzi o to, żeby ten obszar szkła, przez który patrzysz na ekran monitora, nie znajdował się ani zbyt wysoko, ani zbyt nisko.

Jeśli bardzo męczą ci się oczy, poproś lekarza o krople, które temu przeciwdziałają. Uwaga: stałe i częste zakrapianie powoduje, że działanie kropli słabnie

Red.



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежemesячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/6. Тел. (0112) 44 20 00, 44 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 508.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.